NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok VI. Kraków, niedziela 19 sierpnia 1923 Nr. 193

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administ... Kraków, Czerskowej 7. Nr. telefonu 279. -- Konto cze... Kasy Oszczędn. Nr. 141 123
Wszelkie komunikaty należy ... kierować do Administracyi. Komunikaty przesłane F... będą uwzględnione.
Redakcya ... zwraca.
Redaktor naczelny przy... do 12 w południe.

Cena Nru Mp. 2000

Prenumerata: w Krakowie i prowincyi mies. 38.000, kwart. 114.000
w Krakowie z odnoszeniem do domu mies. 42.000, kwart. 126.000
Na prowincyi: z przesyłką pocztową mies. 45.000, kwart. 135.000
Za granicą: z przesyłką pocztową mies. 65.000 kwart. 195.000
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 600 Mp., wiersz milimetr. 1-szpalt. 750 Mp. Nadesłane 2250 Mp. Wiersz milimetrowy 1-szpalt. w tekście 3000 Mp. Wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie 3750 Mp. Gratulacye 2500 Mp. Inser. zamiejsc. o 50%, zagr. o 100% droższe

Demokra[illegible]zny kongres pokoju

Kraków, 18 sierpnia.

(fr.) W gąszczu obfitych, częstokroć nawet ilość alarmujących wiadomości, o wydarzeniach wstrząsających ciągle jeszcze życiem politycznem Europy zagubiły ajencye telegraficzne jedną „drobną" wiadomość o III międzynarodowym demokratycznym kongresie pokojowym, który w dniach od 6 do 10 bm. obradował we Fryburgu. Jakżeż jednak dziwić się prasie i ajencyom telegraficznym, że z gorliwością godną lepszej sprawy przemilczają systematycznie wszelkie objawy odradzającego się w Europie ruchu pacyfistycznego, że ignorują głos coraz to śmielszy międzynarodowej organizacyi pokoju, skoro duch czasu powojennego kłóci się dotąd mocno z wszelkiemi tendencyami pacyfistycznemi, częstokroć podrwiwując sobie z poczynań na nic się nie oglądającej garstki idealistów. Ale ciszę tę, w której zatopić chciano owe w praktycznem życiu politycznem może nie zbyt doniosłe wydarzenie, przerywają tu i ówdzie głosy, świadczące o tem, że jednak kongres ten nie minął bez echa. I istotnie losu tego nie mógł kongres fryburski zaznać, bo czas, okoliczności i struktura kongresu są tak znamienne, że zasługują na baczną uwagę.

Przedewszystkiem należy z naciskiem podkreślić, że u kolebki ruchu, którego rezultatem jest kongres fryburski, stał nikt inny, jak Francuz i gorliwy katolik, twórca ruchu katolicko-demokratycznego we Francyi, Marc Sangnier. Jakakolwiek więc próba, zmierzająca do zdyskredytowania tego ruchu pacyfistycznego jako akcyi masońskiej, musiałaby siłą rzeczy spalić na panewce. Wprawdzie p. Marc Sangnier nie cieszy się zbytnią sympatyą Poincarego, ale jednak zdołał on skupić dokoła siebie we Francyi dość poważną grupę zwolenników tak, iż nad zamierzeniami jego nie można już dzisiaj przejść do porządku dziennego. Wystarczy, skoro stwierdzimy, że w kongresie fryburskim uczestniczyło około 120 Francuzów.

Jakkolwiek więc wpływ katolików na kongresie był dość znaczny, to jednak kongres piętna katolickiego nie nosił, bo obok katolików znaleźli się nie mniej liczni przedstawiciele innych wyznań, a obok tych wszystkich również wolnomyśliciele, dalecy od jakichkolwiek wierzeń religijnych. Tak więc różnobarwne zbiorowisko ludzi ściągnęła do Fryburga jedna idea: idea wiecznego pokoju, która zagłuszyć pragnie tu i ówdzie dobywający się chrzęst potrząsanej zbroi. Obok Sangniera zasiadł Niemiec, prałat Drexler i protestant Herpel, a z nimi razem radykał b. minister pos. Buisson.

Już ta fizyonomia kongresu mówi wiele, mówi przedewszystkiem o tem, co w latach wojny światowej i powojennego chaosu zbyt często zapominamy, że jednak różnice między narodami nie są tak znaczne, jak raczej wyolbrzymiane gwoli podtrzymania ducha i nastroju wojennego, że częstokroć zgoda da się łatwiej osiągnąć między narodami niż w łonie samych narodów. Harmonia, jaka panowała na kongresie i zgodne w efekcie uchwały są zewnętrznym tego zjawiska wyrazem.

Harmonię tę zawdzięcza jednak kongres nie tylko idei, która ożywiała jego uczestników, ale może przedewszystkiem taktyce organizatorów Zjazdu, którzy porządkowi dziennemu obrad zakreślili pewne szczęśliwie ustalone ramy. Kongres przedewszystkiem zarzucił program bezużytecznych protestów i głośnej, ale bezcelowej wrzawy. A osiągnąć to mógł jedynie dzięki — że tak powiemy oderwaniu go od bieżących spraw politycznych. Miecz to coprawda obosieczny. Bo oddalenie od zagadnień bieżącej polityki międzynarodowej dało wprawdzie kongresowi możność konsolidacyi i uchroniło go przed rozbiciem, zdemaskowało jednak równocześnie całą niemoc akcyi pacyfistycznych w chwili bieżącej. Ale i ta odwrotna strona medalu nie pomniejsza znaczenia fryburskiego kongresu pokoju.

Cała więc praca kongresu skupiła się niejako na wewnątrz, rozszczepiając się w trzech kierunkach: ideowym, światopoglądowym i wychowawczym. Wygłoszone na kongresie referaty n. t. „Nacyonalizmu i idei religijnej", wzajemnego stosunku, „Nacyonalizmu, postępu demokratycznego i socyalnego rozwoju". „Materyalnego i moralnego rozbrojenia" — wszystkie one są wykładnikiem programu i zamierzeń, jakie ożywiały inicyatorów kongresu.

W tem właśnie tkwi znaczenie kongresu. Nie stał się on wprawdzie czynnikiem wpływów na bieg wydarzeń międzynarodowych i tej siły jego przeceniać nie wolno. Bez względu jednak na efekt konkretny kongresu fryburskiego, bez względu na uchwytność jego wpływów stwierdzić należy, że lekceważyć jego misyi nie wolno, misyi rozbrojenia moralnego. A jako podmiot tej misyi — kongres fryburski spełnił swoje zadanie.

Doniosła uchwała konferencyi międzyparlamentarnej w Kopenhadze w sprawie ochrony mniejszości narodowych

Kopenhaga. PAT Konferencya międzyparlamentarna dyskutując nad sprawą mniejszości narodowych uchwaliła rezolucyę, która zobowiązuje wszystkie państwa do zabezpieczenia mniejszościom narodowym swobody rozwoju języka oraz religii.

Warszawa. (AW). Korespondent „Kuryera Warszawskiego" donosi ze Zjazdu parlamentarnego w Kopenhadze, że podczas rozpraw nad rozbrojeniem w myśl przepisów Ligi Narodów, za wnioskiem Polski domagającym się rozbrojenia, któreby dotyczyło tych państw, których bezpieczeństwo zagwarantowane jest traktatami pokojowemi i organizacyami międzynarodowemi, głosowały Anglia, Rumunia i Włochy. Przeciw wnioskowi Czesi.

WIADOMOSCI POLITYCZNE Z KRAJU.

We wrześniu zbierze się Sejm

Warszawa. (AW „Kuryer Poranny" pisze, że wobec powrotu marszałka Rataja do Warszawy i wobec tego, że Senat uchwalił szereg poprawek do ustaw przyjętych przez Sejm, spodziewać się należy zwołania Sejmu z początkiem września, na krótką sesyę nadzwyczajną.

Pierwszy odczyt Piłsudskiego w Wilnie

Warszawa. (AW) „Ekspress poranny" donosi z Wilna o pierwszym zapowiedzianym odczycie Piłsudskiego. W sali przepełnionej wygłosił prelegent odczyt, którego przedmiotem była rola Wodza naczelnego w czasie wojny. Pierwszym Jego obowiązkiem, zdaniem Piłsudskiego, jest tworzyć ogólną koncepcyę wojenną na danym terenie, podczas gdy opracowanie szczegółów technicznych przypada w udziale podwładnym. Stąd wniosek że wola dowódcy i cała jego psychika i indywidualność, muszą wywrzeć decydujący wpływ na wszystkich operacyach wojennych.

Strejk powszechny w Warszawie

Warszawa. (AW) „Robotnik" podaje, że warszawska rada związków zawodowych na konferencyi wszystkich zarządów związków zawodowych odbytych w czwartek uchwaliła proklamować 20 bm. tj. w poniedziałek strajk powszechny, celem poparcia żądań ekonomicznych strajkujących dziś robotników budowlanych, drzewnych i dozorców domowych.

——o-o——

Kongres uchwalił rozszerzenie Jewish Agency

Większością 164 głosów przeciw 87

(Od naszego specyalnego sprawozdawcy).

Karlsbad, 17 sierpnia

Na wczorajszem, nocnem posiedzeniu przystąpił Kongres wśród niezwykle podnieconej atmosfery do głosowania nad rezolucyami, zredagowanemi przez komisyę permanencyjną. Usiłowania lewicy, by ołgsowanie odroczyć, spełzły na niczem. Przed głosowaniem Sokołow opuścił salę. Weizmann głosował za rezolucyą, domagającą się rozszerzenia Jewish Agency. Uszyszkin przeciw.

W rezultacie uzyskała rezolucya komisyi większość: 164 delegatów wypowiedziało się za, 87 przeciw. Ze względu na niezwykłą doniosłość sprawy głosowano rezolucye w 3 czytaniach.

Za rezolucyą głosowały: Związki krajowe, centrum i Mizrachi, przeciw lewica oraz grupa Gruenbauma.

Posiedzenie przeciągnęło się do godziny 1 po północy.

Na dzisiejszem (piątkowem) posiedzeniu popołudniowem uchwalił Kongres en bloc dalsze rezolucye palestyńskie aż do spraw szkolnictwa.

Prawdopodobnie zakończy Kongres obrady w niedzielę

Polska otrzyma pożyczkę w wysokości 100 milionów dolarów

Pomyślne rokowania z kapitalistami amerykańskimi

Warszawa. (AW) „Kuryer Polski" podaje, że pertraktacye toczące się tymi dniami z przedstawicielami kapitalistów amerykańskich pozwalają mieć nadzieję na uzyskanie pożyczki dla Polski w wysokości 100 milionów dolarów.

Pomyślny zwrot w sprawie odszkodowań?

Bezpośrednie rokowania Poincarego z rządem niemieckim. — Możliwośc uzgodnienia stanowisk Anglii i Francyi

Wiedeń. (AW). Do „Achtuhrblattu" telegrafują z Paryża: W kołach finansowych krażą tu pogłoski, że niektóre koła dążą do rozpoczęcia bezpośrednich rokowań między nowym rządem Rzeszy Niemieckiej a Poincarem. Nie jest wykluczonem, że starania te doprowadzą już w najbliższym czasie do pozytywnych rezultatów. Rokowania ponoć mają przebieg pomyślny.

Wiedeń. (AW) „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Paryża: uważają polepszenie sytuacyi za możliwe, jeżeli Stresemann zgodzi się na wymianę zdań z Poincarem i jeżeli ten ostatni oświadczy gotowość kontynuowania dyskusyi z Londynem. Poincare ma być skłonny dać Niemcom odpowiedź. Tylko co do formy, w której ta odpowiedź ma nastąpić nie zapadła jeszcze stanowcza decyzya. Poincare wygłosi prócz tego dnia 2 września mowę, w której się zajmie sprawą przyspieszenia sprawy reparacyjnej.

Paryż. PAT. W kołach oficyalnych francuskich potwierdza się wiadomość, że Poincare w najbliższym czasie w swem wystąpieniu nie ograniczy się do przedstawienia tych punktów zawartych w angielskiej nocie, które są nie do przyjęcia przez Francyę, ale w odpowiedzi przedstawi całokształt programu francuskiego w tej sprawie. Jak donoszą pisma w sferach oficyalnych panuje na ogół optymistyczny pogląd na rozwiązanie obecnej sytuacyi. Przewidywana jest również możliwość poczynienia ze strony rządu angielskiego znacznych ustępstw na rzecz poglądów francuskich.

Konferencya premierów

Paryż. (AW) Jak słychać Poincare zamierza odbyć opstkanie z premierem belgijskim, dla ostatecznego wypracowania planu reparacyjnego. Po tem spotkaniu ma nastąpić konferencya z Baldwinem i Lordem Curzonem.

* * *

Paryż. PAT. Przybył tu z Londynu ambasador francuski i odbył konferencyę z Poincarem.

W Paryżu o mowie programowej Stresemanna

Wiedeń. (AW) Według informacyi korespondenta paryskiego „Neue Freie Presse" mowa nowego kanclerza Niemiec wywarła naogół dobre wrażenie w Paryżu. Pisma dają wyraz przekonaniu, że wynurzenia dra Stresemanna nie zamykają drzwi rokowań, Zapowiedź kontynuacyi biernego oporu nie była tu niespodzianką, gdyż w Paryżu zdają sobie sprawę, że trudno oczekiwać po nowym kanclerzu, by stanął przed parlamentem z myślą bezwzględnej kapitulacyi. Jakkolwiek berliński korespondent „Echo de Paris" widzi w mowie kanclerza zapowiedź zwrotu problemu Zagłębia Ruhr, mianowicie w duchu porozumienia się na podstawie stopniowego opuszczania Zagłębia i powrotu do tzw. niewidocznej okupacyi, to „Figaro" jest za oceną działalności nowego rządu dopiero po jego pierwszych krokach.

Czy papież będzie pośredniczył w sporze francusko-niemieckim?

Rzym. PAT. W kołach zbliżonych do Watykanu krażą pogłoski o zamiarze papieża podjęcia się roli medyatora w rozwiązaniu problemu Ruhry. Po oficyalnem zaprzeczeniu tych pogłosek poselstwo niemieckie w Rzymie informowało się drogą nieurzędową o istotnych zamiarach ojca świętego, jednakże faktem jest, że papież nie ma na razie zamiaru pośredniczenia w osiągnięciu porozumieni między sojusznikami a Niemcami, do chwili, w której przekona się, że jego osobisty wpływ mógłby donieść skutek dodatni. Poselstwo niemieckie przy Watykanie nie ukrywa swego żalu z powodu takiego stanowiska papieża i stwierdza, że rzeczywiście pogłoski o wystąpieniu medyatorskiem ojca św. są bezpodstawne i musiały wyjść prawdopodobnie z Niemiec. Mimo tych zaprzeczeń polityka Watykanu jest przedmiotem bacznych obserwacyi obu stron.

Amerykańskie zbrojenia morskie

Paryż. (AW) Podsekretarz marynarki Stanów Zjednoczonych Roosevelt oświadczył, że na najbliższej sesyi kongresu przedstawiony będzie projekt domagający się kredytu 155 milionów dolarów na rozbudowę baz operacyjnych floty amerykańskiej w okresie b. 20-lecia. Już w następnym roku budżetowym wstawiona ma być pozycya 8 milionów dolarów na budowę nowych baz operacyjnych na wyspach Hawajskich i wybrzeżu Kalifornii. Admiralicya amerykańska jest zdania, że powyższy projekt umożliwi Stanom Zjednoczonym stworzenie portów wojennych odpowiadających potrzebom czasu pokojowego, a równocześnie umożliwiającym szybkie dostosowanie się do warunków wojny. Międzynarodowy układ morski zawarty w Waszyngtonie, nie pozwala Stanom Zjednoczonym na zwiększenie ilości okrętów wojennych, jednakże nie sprzeciwia się stworzeniu warunków, któreby sprzyjały rozwojowi zdolności bojowej floty.

Strejk górników czeskich

Berlin. PAT. „Arbeiter Ztg." donosi z Pragi: Konferencya państwowa górników postanowiła wobec tego, że rokowania z właścicielami kopalń pozostały bez rezultatu proklamować we wszystkich rewirach republiki czechosłowackiej strajk górników w dniu 20 sierpnia.

Skutki upałów we Francyi

Paryż. (AW) Upały panujące we Francyi tego lata, stały się powodem wielu pożarów leśnych. Ostatnio donoszą o większych pożarach w Savoi i Alzacyi.

Wyrzucanie letników

Gdańsk. PAT. „Danziger Allg. Ztg." donosi z Manchbach w Turyngii, że władze miejscowe nakazały wszystkim kuracyuszom i letnikom, aby z powodu braku środków żywności opuścili Monachium w ciągu 3 dni. Restauracyom zabroniono obsługiwać cudzoziemców.

Sytuacya w Niemczech

Wiedeń. (AW) Uzupełniając informacyę o rozwoju wypadków w państwie niemieckiem, donosi „Neue Freie Presse", że według wiadomości nadeszłych ze wszystkich prowincyi państwa, hasło strejku generalnego wydane przez komunistów nie znalazło takiego przyjęcia, na jakie komuniści liczyli. Mimo to, strejki w niektórych miejscowościach trwają nadal, podobnie, jak i demonstracye, które mają charakter wybitnie antydrożyźniany. Szczególnie krytyczna jest sytuacya pod tym względem w Akwizgranie, gdzie sprawa aprowizacyi przedstawia się wprost katastrofalnie. Przez przyłączenie do Belgii Eupen-Malmedy, straciło miasto okolice rolnicze, dostarczające mu środków żywności, obecnie zaś z powodu trudności walutowych sprowadzanie żywności z zagranicy jest utrudnione, a wszelkie transporty od strony kolonii zostają po drodze zrabowane przez bezrobotnych. Tem się tłómaczą wyprawy robotnicze na wieś i dokonywane tam rekwizycye żywności. W okręgu przemysłowym Waldenburg na Śląsku strejkuje nadal większa część robotników.

Za napaści na Stresemanna

Wiedeń. PAT. „Neue fr. Presse" donosi z Berlina: Z powodu gwałtownych ataków na kanclerza dra Stresemanna zawiesiła policya berlińska główny organ kół nacyonalistycznych „Deutsche Ztg." na 3 dni. Dziennik ten atakował Stresemanna w tymsamym tonie, jak zamordowanych ministrów Erzbergera i Rathenau'a. Omawiając głosy prasy zagranicznej przychylne dla Strasemanna oświadczyła „Deutsche Ztg.", że dalsza krytyka kanclerza jest zbyteczna, albowiem wrogowie Niemiec wydali sami wyrok śmierci na Strasemanna.

Podwyżka taryfy pocztowej

Berlin. (AW) Taryfa pocztowa ma zostać w najbliższym czasie podniesiona. Data wprowadzenia nowej taryfy nie została jeszcze ustalona, prawdopodobnie nowe opłaty wprowadzone będą od 1-go września. Opłata za list zamknięty wynosić ma 20 tysięcy marek, za pocztówkę zaś 8 tysięcy.

Listy z XIII Kongresu syonistycznego

VI.

Absolutoryum

Karlsbad, 14 sierpnia.

Odetchnęliśmy.

Egzekutywa a może i Kongres przesunęły się wczoraj w nocy tuż nad brzegiem przepaści

Objaw w życiu parlamentarnem — a namiastką parlamentu jest ostatecznie nasz Kongres ze względu na całą konstytucyę naszej na wskróś demokratycznej organizacyi — nie rzadki i dlatego zupełnie nie tragiczny. Rządy i parlamenty przychodzą i ustępują, systemy i kierunki się zmieniają, ale parlamenty mimo tych fluktuacyi trwają. Nic zatem w tem dziwnego, jeśli i w naszem życiu organizacyjnem i kongresowem nastąpił kryzys skoro znaczna część organizacyi i delegatów kongresowych nie jest zadowoloną ze systemu pracy naszego rządu, z wyników jego pracy i sposobu wykonania uchwał poprzedniego kongresu.

Trzeba się wczuć w cały nastrój psychiczny i polityczny naszych mas i ich wysłanników, którzy nie chcą ścierpieć dyktatury osób, choćby nie wiedzieć jak zasłużonych, jeśli dyktatura ta przekreśla wolę wielu setek tysięcy wyborców, wolę, stanowiącą podstawę bytu i rozwoju idei syońskiej. Ten rys demokratyczny naszego ruchu jest jego siłą, jest tą wielką zdobyczą syonizmu, który zdołał bieg dziejów żydowskich wyrwać z rąk nieodpowiedzialnych przed ludem notablów, prowadzących — jak za czasów asymilacyi — naród do zaniku politycznego i zagłady moralnej, co więcej do unicestwienia jego całej wielkiej przeszłości, skoro statystyka wykazuje dowodnie, że większość przywódców asymilacyi kończy się na chrzcie, a zatem na zupełnem odwróceniu się od żydostwa, na zupełnem przekreśleniu jego bytu — nawet religijnego.

Dlatego też tego, co się rozgrywa na obecnym Kongresie, nie można traktować jedynie ze stanowiska ciasnego, technicznego, choćby i momentami osobistej zapalczywości zaprawionego przesilenia, lecz należy uwzględnić głębszy motyw kryzysu, tkwiący w wyżej podkreślonym charakterze ludowo demokratycznym naszego ruchu wyzwoleńczego.

Jeśli zaś ten moment uwzględnimy zgodnie z całym obrazem Kongresu, to przestaniemy spoglądać na kryzys obecny w Egzekutywie, jako na jakąś tragedyę, lecz spokojnie i dojrzale przyłożymy doń miarę normalnego zmagania się sił o zwycięstwo systemu pracy bez uciekania się do dramatycznych dyagnoz, jak to czynią niektórzy.

Z tego zmagania się sił organizacya nasza idea nasza i jej realizacya, tak głęboko i tak objektywnie już zakorzeniona w społeczeństwie naszem, wyjść mogą chwilowo osłabione, ale tylko po to, by zerwać się do nowego lotu, do tem silniejszej koncentracyi.

A jednak na wstępie powiedziałem: odetchnęliśmy. A jednak stwierdziłem, że egzekutywa a może nawet Kongres przesunęły się wczoraj w nocy nad przepaścią.

To silne, obrazowe porównanie czerpie swoje źródło stąd, że Kongres nasz jako ciało obradujące co dwa lata zaledwie przez dwa tygodnie nie może w żaden sposób spokojnie i bez nerwowej gorączki ogarnąć całego materyału problemów i pracy, które w gruncie rzeczy z punktu widzenia Palestyny stanowią w miniaturze całokształt pracy organizmu quasi państwowego.

Budżet, kolonizacya, imigracya, szkolnictwo sprawy sanitarne, polityka wewnętrzno żydowska, polityka zewnętrzna w stosunku do wielu państw w sprawach Palestyny, kwestya arabska, sprawy instytucyi finansowych co więcej sprawy natury religijnej i społecznej aż do jej radykalnego bo klasowego konfliktu, wszystko to musi być uporządkowane, skrytykowane i rozbudowane w dniach 14. Jeśli do tego dodamy, że egzekutywa nasza jest gabinetem koalicyjnym a Kongres zespołem stronnictw, jak w każdym parlamencie, o dyametralnie sprzecznych poglądach na sprawy kultury i społeczne, jeśli wreszcie pamiętać będziemy o tem, że tendencyą naszego Kongresu, jako instytucyi opartej na dobrej woli a nie na przymusie stronnictw, jest i powinno być skoordynowanie sprzecznych poglądów, a nie rządzenie na podstawie większości przeciw lub bez mniejszości, to zrozumiemy, że z chwilą, gdy ta koordynacya stała się utrudnioną, a na powierzchnię wypłynęła konieczność rządzenia na podstawie normalnej dla innych parlamentów, bo na podstawie większości, Kongres stanął wobec ciężkiego kryzysu, który może utrudnić jeśli nie umożliwić załatwienie tylu wyżej wspomnianych spraw — w 14 dniach i z wiarą w posłuch jego uchwał wśród całej organizacyi.

Kryzys ten nie byłby zresztą tak ciężki i groźny, gdyby się doń nie przyłączył jeszcze jeden moment, który właśnie nasunął mi złowróżebne słowo „przepaść".

Okoliczność, że przywódcy naszego ruchu — zdaniem mojem — w tej chwili niezbędni mimo swych zaniedbań, a szczególnie Weizmann, nie chcą właśnie rządzić dalej, oparci wbrew tradycyi naszej organizacyi, jedynie o parlamentarną większość, jeśli nie będzie ona większością przygniatającą lub przynajmniej bardzo znaczną.

A taka właśnie nieznaczna większość poparła Weizmanna i Sokołowa przy udzieleniu absolutoryum.

I oto sedno sprawy.

Z pośród 332 uprawnionych do głosowania, delegatów i wirylistów około 300 było obecnych. Jeśli się zważy, że kilkunastu wirylistów z egzekutywy z natury rzeczy w głosowaniu udziału brać nie mogło nad sprawą absolutoryum dla egzekutywy, to dojdziemy do wniosku, że blisko 280 delegatów miało możność głosowania nad absolutoryum.

Z tego tylko 147 głosowało za, 72 (Mizrachi i mała grupa socyalistyczno-hebrajska „Dror") głosowało przeciw, a reszta „Frakcya demokratyczna" (Grinbaum) Zirej Syon a w części (odnośnie do drugiej części wniosku) także Poale Syon wstrzymało się od głosowania. Parlamentarnie Weitzmann uzyskał tedy większość 2/3 moralnie jednak tylko 1/2 głosów Kongresu, nieco więcej lub może nawet nieco mniej.

W innym liście wdam się w ocenę deklaracyi złożonych przy tej okazyi przez różne stronnictwa, ich pobudek, stylu i dojrzałości względnie niedojrzałości politycznej, dziś chciałbym tylko stwierdzić, że centrum (do którego należą i delegaci z zach. Małopolski) popierające Weizmanna popełniło gruby błąd taktyczny.

Poinformowało ono Weizmanna, że większość głosujących za absolutoryum obejmie blisko 200 delegatów, zezwoliło, by przeszło 30 delegatów z centrum wyjechało przed głosowaniem, a wreszcie zamiast postawić własną rezolucyę, przyłączyło się jednem zdaniem przez usta Dra Rosenblita do wniosku „Hitachduthu", który nie był pozbawiony słusznych, ale w obecnej sytuacyi, parlamentarnie nieprzezornych zastrzeżeń.

W ten sposób powstało wrażenie, że i większość, głosująca za Weizmannem, czyni to nie z pełnego przekonania, ale jakby z przymusu zgodnie z bladą rezolucyą Hitachduthu.

Ten brak serdeczności i uznania wyczuł snać lub wyczuć mógł Weizmann i dlatego też w całokształcie sytuacyi nie mógł się zadowolić otrzymaną ilością głosów. Sytuacyi tej nie mogło oczywiście zmienić, ani wyszczególnienie Weizmanna i Sokołowa w rezolucyi, skoro oni są odpowiedzialni za całokształt pracy, ani też odśpiewanie „Hatikwy" i wręczenie kwiatów.

Chłodne wrażenie rezolucyi zabiło wszystkie te słodycze, a wyraz twarzy prezydenta po ogłoszeniu wyniku głosowania, zacięty i zgorzkniały był wróżbą zbliżającego się przesilenia.

Takie też było ogólne wrażenie, które do późnej nocy żywo, z głęboką troską komentowano w kuloarach Kongresu. Nawet część opozycyi gryzła się odniesionem zwycięstwem „moralnem", a wielu z pośród Mizrachi okazywało swe niezadowolenie z tego, że kierownictwo tego stronnictwa uchwaliło dyscyplinę obligatoryjną przy głosowaniu. Trzech członków wystąpiło ze stronnictwa, wielu głosowało przeciw ledwie że podnosząc ręce, jakby sumienie ściągało je ku dołowi.

Jedyna grupa Grünbauma nie taiła — zadowolenia, choć i ona nie miała odwagi wysnuć w pełni konsekwencyi ze swego stanowiska, bo nie głosowała przeciw, a tylko wstrzymała się od głosowania, czem zresztą dała dowód pewnej rozwagi politycznej.

Przez cały dzień dzisiejszy komisya i plenum, a szczególnie komisya permanencyjna obradowały pod obuchem zapowiedzi rezygnacyi Weizmanna, co nastąpić miało na dzisiejszem nocnem posiedzeniu.

Wytężona praca komisyi permanencyjnej zażegnała burzę a centrum uznało swój błąd pod wpływem niezadowolenia delegatów z taktyki prezydyum centrowego i przez usta Dra Chajesa złożyło na dzisiejszem nocnem posiedzeniu deklaracyę, którą powinno było złożyć wczoraj.

Weizman był obecny, wysłuchał i milczał, jakkolwiek spodziewano się jego programatycznej odpowiedzi.

Odetchnęliśmy.

Lecz atmosfera jeszcze nie jest czysta. Troska nie zupełnie znikła.

W chwili, gdy czytelnicy „Nowego Dziennika" czytać będą te uwagi, Kongres będzie prawdopodobnie zamknięty, a wynik jego znany.

Nastrój i teraz po przemówieniu Chajesa nie zupełnie lekki, głębokie w nas jednak przekonanie, że Kongres przepłynie przez Scyllę i Charybdę i stanie się tem, czego oczekuje po nim lud: bodźcem do nowej, wzmożonej pracy dla naszego ideału, silniejszego ponad wszelkie wahania — dnia.

Nie zawsze słońce świeci, ale zawsze po niepogodzie następuje — słońce i dzień.

Jest ono zmienne, ale wieczyste, jak wieczystą choć zmienną jest żarliwa dążność nasza do wyzwolenia narodu i odzyskania Erec Izrael.

Dr I. Schwarzbart.

Praca lekarzy żydowskich w Palestynie

(Oryginalna korespondencya „N. Dziennika").

Karlsbad, w sierpniu.

Z odbudową Palestyny dla narodu żydowskiego nabiera na aktualności obok problemu emigracyjno ekonomicznego niemniej ważny problem sanitarno hygieniczny. Chodzi mianowicie z jednej strony o to, aby leczyć ludność tubylczą i przybywającą do kraju, z drugiej zaś strony, aby za pomocą urządzeń sanitarnych przez budowę szpitali kształcenie lekarzy i utrzymywanie poziomu ich wiadomości na wyżynie ostatnich zdobyczy naukowych zmniejszyć ilość chorób, z których zimnica, jaglica i wścieklizna endemicznie w kraju się szerzą lub, jak ospa, sporadycznie w kraju występują. I jak grupy chaluców i chalucoth z niebywałem zaparciem się, olbrzymiem poświęceniem i heroicznym zapałem, wyrywają się z pośród nas, by z dwutysiącletniego snu obudzić śpiącą ziemię palestyńską, tak też zastępy młodej generacyi lekarzy i lekarek poświęcają osobiste nadzieje spokojnej przyszłości i udają się do Palestyny, by w miastach i koloniach stać na straży zdrowia i fizycznej działalności naszego nowoczesnego ruchu.

Obecnie pracuje w kraju około 200 lekarzy żydowskich. Część tychże utrzymuje organizacya lekarska Hadassa, subwencyonowana przez Joint Distribution Comitee, syonistyczną organizacyą kobiet „Hadassa" w Ameryce i Egzekutywę syonistyczną. Z tych funduszów utrzymuje organizacya 5 szpitali, w Jerozolimie, Jaffie, Hajfie, Safed i Tyberyas z ogólną sumą 300 łóżek, ponadto szereg laboratoryów chemicznych w miastach i koloniach. Hadassa zajmuje się nadto hygieną szkolną i nadzorem sanitarnym nad emigrantami. Kierownictwo instytucyi spoczywa w rękach wydziału

złożonego z delegatów tych instytucyi, które subwencyonują Hadassę. Ze względu na to, iż kierownictwo nie spoczywa w rękach czysto lekarskich, zachodziły pewne nieporozumienia z organizacyą lekarzy palestyńskich „Waad habrijuth", której członkowie obeznani fachowo z wszelkimi wymogami hygienicznymi i sanitarnymi kraju, czuli się dotknięci faktem, że w kwestyach czysto lekarskich rozstrzygają ludzie fachowo niewyszkoleni. Komisya sanitarna obradująca na obecnym kongresie jako podkomisya komisyi palestyńskiej zastanawia się nad kwestyą uzgodnienia tych sprzeczności. Jest nadzieja, że komisya sanitarna znajdzie platformę, która uzgodni poglądy i życzenia wszystkich grup. Wydatki roczne, które „Hadassa" obecnie dla utrzymania ruchu szpitalnego i innych gałęzi pracy lekarskiej preliminuje wynoszą 80.000 funtów szterlingów.

„Pozatem rozwija się w Palestynie robotnicza kasa chorych „Kupat Cholim", obejmująca około 6000 ubezpieczonych, nie licząc członków rodzin, a operuje ona obecnie budżetem 18.000 funtów szterlingów.

W Jerozolimie istnieje od lat 10 instytut serologiczny imienia Pasteura kierowany przez dra Behama byłego asystenta uniwersytetu w Charkowie, który ze względu na prądy nurtujące w Palestynie walczy obecnie o byt tej instytucyi. Prądy te jak wszędzie tak też i tu pragną w fałszywie zrozumianym interesie politycznym utrudnić naszą pozycyę i osłabić znaczenie naszych wysiłków naukowych. I w tym kierunku dał obecnie obradujący kongres impuls celem urzeczywistnienia pragnień dawno wśród lekarzy palestyńskich żywionych i stworzenia przy Egzekutywie Departamentu Sanitarnego „Machlakat habrijut", który, podobnie jak istniejące w innych państwach ministerstwa zdrowia, kierować będzie sprawami hygieny i zdrowia publicznego.

Obradujący tu lekarze- syoniści uchwalili rezolucyę mającą na celu wznowienie założonego w roku 1909 w Hamburgu światowego związku lekarzy i przyrodników żydowskich. Urzeczywistnienie tych postulatów wzmacnia widoki rozwoju wiedzy i nauki żydowskiej, szerzenia miłości dla pracy palestyńskiej i zdobywania nowych pozycyi w walce o własną siedzibę narodową.

Dr. H. Spatz.

---o-o---

Żydowskie Zgromadzenie Narodowe na Litwie

Kowno. (ŻBK.). Na 27 i 28 września są wyznaczone wybory do tzw. Narodowego Zgromadzenia. Będzie to, po raz pierwszy bezpośredni parlament żydostwa litewskiego w przeciwstawieniu do dotychczasowego pośredniego zjazdu gmin.

„Narodowe Zgromadzenie" składać się będzie z 30 osób. Przypuszczają, że zostaną zgłoszone 10 list wyborczych, gdyż każda partya wystąpi z własnymi kandydatami. Pochodzi to stąd, że cała Litwa przedstawiać będzie jeden okrąg wyborczy i oddane głosy wobec tego nie przepadną.

Zainteresowanie dla wyborów jest duże. Spodziewają się tu, że „Narodowe Zgromadzenie" zajmie się wszystkiemi pilnemi sprawami i dźwignie żydowską autonomię i jej organy z obecnego kryzysu.

„Narodowe Zgromadzenie" pochłonie prawdopodobnie 100.000 lit. (10 tys. dolarów).

Leon Schermant

przemysłowiec,

zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 64.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę 19 sierpnia 1923, o godzinie 4-tej popołudniu, z domu żałoby Stradom 15, na miejsce wiecznego spoczynku.

ROZALIA GALIC, Jaworznia — ABRAHAM HRUBNER, Chrzanów
zaręczeni w Elul.

ECHA POLITYCZNE.

Robert Cecil o „sukcesach" p. min. Seydy

Lord Robert Cecil w raporcie swoim o ostatniej sesyi Ligi narodów, złożonym parlamentowi angielskiemu przedstawia w następujący sposób sukcesy gdańskie" p. Seydy:

„Najważniejszą może grupę spraw, z któremi Rada Ligi miała do czynienia, stanowiły kwestye, związane z zarządem W. m. Gdańska. Bieg wypadków w Gdańsku i stosunki między Gdańskiem a rządem polskim były w ostatnich miesiącach dalekie od tego, żeby je można nazwać było zadowalniającemi. Był szereg rozpraw i sporów, których nie zdołała załatwić interwencya W. Komisarza, p. Mac Donnell'a. Sytuacya stała się tak mało zadowalniająca, że bezpośrednio przed zebraniem się Rady były podstawy do obaw, iż z jednej lub drugiej strony podjęta być może jakaś drastyczna samodzielna akcya. Był to stan rzeczy który usprawiedliwiał niepokój, odczuwany w tej kwestyi przez niejeden z rządów.

Kiedy się Rada zebrała, przedstawiciel Polski przedłożył jej szereg zażaleń, odnoszących się do postępowania władz gdańskich w związku z ustanowieniem polskiej dyrekcyi kolejowej w Gdańsku, dalej własności, która miała być przeniesiona na Radę Portową w myśl polsko- gdańskiego układu, wiz dla obywateli gdańskich, przekraczających granicę polską, uprawnień gdańskiej Rady Portowej do zaciągania pożyczek, wreszcie do ogólnej kwestyi różnic, powstałych między Polską a Gdańskiem. Poza temi zażaleniami Polacy wysunęli dwa postulaty natury ogólnej. Żądali przedewszystkiem, żeby im danem było przychodzenie wprost przed Radę Ligi bez poprzedniej decyzyi W. Komisarza. Gdyby żądanie to było przyjęte, oznaczałoby to koniec autorytetu W. Ko-

Dr. N. KANFER.

Pseudonaukowość czy ignorancya

(Dokończenie.)

Polska weszła w koło cywilizacyi łacińskiej, ale wzbogaciła tę cywilizacyę swoim systemem stosunków międzynarodowych.

Podczas gdy na Zachodzie feudalizm wyhodował całe życie zbiorowe, Polska feudalizmu nie przyjmuje, lecz pozostaje mimo to córą Zachodu. Ale nie przyjmując równocześnie legizmu musiała Polska przeciwstawić się imperyalizmowi europejskiemu, który na owe czasy znalazł swój wyraz w cesarstwie rzymskiem narodu niemieckiego.

Polska wytworzyła nowe prawo publiczne, wprowadzające na miejsce poddaństwa państwowego pojęcie obywatelstwa, a burząc imperyalizm średniowieczny głosiła już na owe czasy prawo samostanowienia narodów, buntując nieraz świadomie poddanych przeciwko ich rządom. Ten średniowieczny bolszewizm Polski nazywa Koneczny „teoryą Grunwaldu", gdyż na tle zatargu z Zakonem krzyżackim skrystalizowała się po raz pierwszy na soborze w Konstancyi, gdzie Paweł Włodkowic z Brudzewa sformułował ją w traktacie scholastycznym: De potestate papae et imperatoris respectu infidelium. Polega ten traktat na dwóch zasadach:

1) względem pogan obowiązują te same zasady jak względem chrześcijan,

2) nie wolno narzucać wiary przemocą.

Tą zasadą, że „fides ex necessitate esse non debet" kierowała się Polska przez cały czas swej niezależności państwowej. Polska nigdy nie była niebezpieczną dla swych sąsiadów. Owszem uratowała Litwę od zagłady, dwa razy wytworzyła pojęcie narodowości ruskiej, pomagała słabszym, gdzie tylko mogła. Są nawet teraz „Polacy, gotowi każdej chwili krzywdzić Polskę z obawy, żeby nie skrzywdzić kogo innego.."

Wielkie to stanowisko uzyskała Polska dzięki jedności cywilizacyjnej z Zachodem. Gdy ta jedność cywilizacyjna się zatracała, gdy Polska się oryentalizowała, utraciła swoją niezależność i znaczenie dla Europy. Ale z tą chwilą nastała w Europie środkowej wyrwa, wzmógł się na siłach imperyalizm, a militaryzm żydowsko pruski stał się tym molochem, który wysysa wszystkie soki żywotne Europy. Musiała przyjść wojna powszechna, o której można powiedzieć, że „toczyła się z powodu Polski i o Polskę, bo dla tej przyczyny, że Polski na politycznej mapie nie było, a poto, żeby ją przywrócić, gdyż gdyby jej nie przywrócono lub przywrócono niedostatecznie (podkreślenie nie moje) nie należycie, połowicznie groziłaby Europie jeszcze raz wojna powszechna".

Z chwilą więc przywrócenia Polski mogłaby Europa wreszcie odetchnąć spokojnie. „Zdawało się, że skoro nastąpił koniec prusactwa, zniknie militaryzm, a skutkiem tego rozpadnie się hegemonia judaizmu, w nasiępstwie zaś upadku żydostwa, upadnie też marksowski socyalizm (cztery ogniwa tego samego łańcucha).." Ależ nie, bo wojnę wygrało właściwie — „mocarstwo anonimowe" państwo bezziemne, judaizm". „To obojętne dla Żydów, kto wygrał na polu bitwy: ktokolwiek tam wygrałby, oni zawsze byli przygotowani zagarnąć owoce zwycięstwa". I ten Polak, który gotów „skrzywdzić Polskę z obawy, żeby nie skrzywdzić kogo innego" uczony historyk, który odkrył, że celem metafizycznym Polski, leżącym poza materyalną walką o byt, jest etyka, jest postulat etyczności życia zbiorowego, rzuca bez najmniejszego wahania stek najordynarniejszych oszczerstw na Żydostwo.

Pytam się, kiedy i gdzie Żydzi głosili, że żargon niemiecki (scilicet żydowski) jest niemieckim dyalektem właściwie i wpraszali się na niemieckiego żandarma nad Polakami.

Kiedy żądali, żeby im „dopomóc do utworzenia Judeo- Polonii, który to termin techniczny spotykało się u nich dzień w dzień".

Rezultatem wojny były dla Żydów pogromy ukraińskie, była moralna i materyalna ruina żydostwa rosyjskiego, była pauperyzacya szerokich mas społeczeństwa żydowskiego, a nasz uczony, tego wszystkiego nie widzi i mamrocze o Żydostwie jako zwartej masie „mocarstwa anonimowego". Że tam pewien odsetek giełdziarzy i dostawców jest pochodzenia żydowskiego, i że dla nich „militaryzm jest największym i najwyższym interesem, jaki tylko może być na świecie" nie zmniejsza wcale faktu, że żydostwo jako takie wyszło z wojny europejskiej osłabione i rozbite, że stoi niemal nad brzegiem przepaści.

Ale polemika z autorem jest zupełnie zbędną. Wszak autor nie zadał sobie trudu, by chociażby jedną poważniejszą publikacyę żydowską przeczytać. I tej to ignorancyi, tej lekkomyślnej niedbałości tej bezprzykładnej lekkomyślności zawdzięczać mamy majaczenia autora o rozterce cywilizacyjnej wśród Żydów. Żydzi nabywają nieruchomości, tak jak Polacy i inne narody, co się jednakowoż nie zgadza z żydowskiem pojęciem własności. Oto — źródło rozterki cywilizacyjnej współczesnego żydostwa. Autor nawet zauważa, że wytwarza się żydostwo nietalmudyczne, które łącząc się z bizantynizmem zagraża chrześcijaństwu. Polska staje się więc znowu prawdziwem

pisarza i dlatego Rada je odrzuciła. Powtóre wysunęli Polacy w sposób mniej ścisły (rather less definitely) zapatrywanie, że stosunki między Polską a Gdańskiem polegają wyłącznie na traktacie wersalskim i że o ile późniejsze umowy lub konwencye nie pokrywają się z nim, powinny być ignorowane (disregarded). W tym punkcie również żądanie polskie upadło (failed) albowiem Rada uznała, że tylko w wypadkach, w których konstrukcya późniejszych konwencyi była wątpliwa, należy odnieść się do traktatu, ażeby ułatwić ich wyjaśnienie".

Bułgarya ciągle na wulkanie

Sytuacya Bułgaryi po ostatnim przewrocie jest niewyjaśniona i niemal tajemnicza. Właściwie nie można określić, jasno kto sprawuje w kraju rządy, a zakusy zarówno sfer lewicowych, jak prawicowych o zagarnięcie władzy występują tak wyraźnie na jaw, że przyszłość państwa okryta jest w mgłę zagadki. Zakulisowy reżyser przewrotu z czerwca br., komuniści, poczynają powoli odsłaniać przyłbicę. Wcale nie przypuszczano do niedawna, jak licznych zwolenników posiada ruch komunistyczny w Bułgaryi. Zarodek jego tkwi w rosyjskiej komisyi Czerwonego Krzyża, którą poprzedni rząd gościnnie wpuścił do kraju — jak się okazało — na własną zgubę. Pod pokrywką przeprowadzenia repatryacyi licznych uchodźców rosyjskich. z Bułgaryi komisya ta uczyniła Sofię ośrodkiem zdecydowanej. bezwzględnej agitacyi bolszewickiej, prowadzonej pod dyktatem i za pieniądze Moskwy. Ferment. wywołany tą agitacyą, rozciągającą swe macki na cały Bałkan. ułatwił obecnemu rządowi przeprowadzenie zamachu stanu; obecnie zaś. kiedy niebezpieczeństwo komunistyczne zatacza coraz szersze kręgi. rząd spostrzegł się na tem i chcąc wobec nadchodzących wyborów do Sobrania unieszkodliwić partyę komunistyczną. zwrócił się przeciw misyi rosyjskiej. Przewodniczący komisyi Czerwonego Krzyża, Korecki, zmiarkowawszy tendencyę rządu zgłosił powrót komisyi do Rosyi jednak rząd ubiegł jego zamiar i na skutek szeregu kompromitujących dokumentów internował 400 bolszewików i odtransportował ich do Warny celem przymusowego odstawienia do Rosyi. Dość wspomnieć, że w dokumentach tych widniały wyroki śmierci na obywateli bułgarskich. wykonanie których to wyroków wobec bolszewickich i bałkańskich metod nie wzbudza żadnych wątpliwości.

Podczas gdy ruch komunistyczny zatacza w Bułgaryi coraz szersze kręgi, zyskując zwolenników zarówno w szeregach robotniczych, jak i chłopskich, a zwłaszcza w Macedonii. gdzie propaganda bolszewicka podsyca dążenia do autonomii, — równocześnie w łonie partyi liberalnej powstała grupa faszystyczna, licząca 2 do 3 tysięcy członków. a nadto wcale znaczną jest jeszcze ilość rozbitków armii Wrangla, pozostałych w Bułgaryi. którzy zorganizowani w kadrach wojskowych, niewątpliwie stale są gotowi do podjęcia akcyi przeciw komunistom zarówno w Bułgaryi, jak i w Rosyi.

Nagromadzony w wielkiej ilości w Bułgaryi materyał palny może zatem wybuchnąć lada chwila, a w Macedonii gotów wyrazić się w połączeniu dwóch przeciwnych dążących do dyktatury biegunów: w nacyonalistycznym bolszewiźmie.

„antimurale christianitatis". I te poglądy wygłasza historyk, dla którego „nie ma innej prawdy, jak cała prawda, a wszelkie zatajanie jest popełnianie kłamstwa" (str. 256, tom I,). Czyż p. Koneczny nie wie, że wszelkie prawo jest tylko usankcyonowaniem pewnych stosunków ekonomicznych, a nie instytucyą po wsze czasy istniejąca. Żydostwo talmudyczne w czasach obecnych — to istny absurd, to tylko zatajanie prawdy w ustach historyka, a wszelkie zatajanie wiedzie do kłamstwa!

A jednak autor „wierzy mocno w absolut Prawdy". Tylko że ta prawda nie obowiązuje wobec Żydów. Można w Polsce być uczciwym człowiekiem, można dążyć u nas do absolutnej prawdy, a być przytem zwykłym oszczercą w stosunku do Żydów. Jest to zjawisko paradoksalne! Wszędzie indziej nawet antysemita uważa za swój obowiązek przedewszystkiem poznać gruntownie cały materyał, u nas uczony historyk mówi o rozterce cywilizacyjnej wśród Żydów, ponieważ żydowscy właściciele nieruchomości nie przestrzegają biblijnego prawa własności. Pan Koneczny jest bezsprzecznie uczciwym człowiekiem, ale ta uczciwość nie przeszkadza mu twierdzić, że Żydzi są sojusznikami militaryzmu pruskiego, a równocześnie twórcami socyalizmu antimilitarystycznego.

Ale dzieło Konecznego nie jest unikatem u nas w Polsce. Ta sama gruboskórna ignorancya wstydliwie w szaty nauki przybrana spoziera ku nam z kart książek Kochanowskiego („Upadek cywilizacyi Zachodniej").

Uczciwość możliwa tylko u nas. Czy ta uczciwość jest tylko psychozą? Boję się tego pytania, a lęk mnie przejmuje przed odpowiedzią.

PRZEGLĄD PRASY.

Powiew z nad Warty

A gdyby odbył się zjazd międzynarodowy psychiatrów! — Znieprawiony umysł, rozum, sumienie i środek uniwersalny na tę dolegliwość. — Choleryna psychopatyczna nad Wartą i Notecią. — Sprawozdanie korespondenta Ż. B. K. z pobytu w Poznaniu. — Butelką w łeb na Placu Wolności. — „Piast" też zaszczepił sobie cholerynę psychopatyczną. — Smutne reminiscencye.

Szkoda, że nie odbył się zapowiadany już oddawna zjazd międzynarodowy psychjatrów. A żałować nam wypada tego z dwóch powodów. Przedewszystkiem rażą nas motywy organizatorów. Otóż okazuje się, że lekarze francuscy nie chcieli się zgodzić na uczestniczenie w obradach, w których udział biorą ich koledzy niemieccy. Antagonizm narodowościowy, gallijski Aryman mści się za niepowodzenia natury reparacyjno- gospodarczej i przytłacza swym ciężarem względy dobrobytu ogólnoludzkiego. Pozatem ludzkość poniosła przez to klęskę drugą, jeszcze bardziej znamienną. Jeśli wierzyć mamy Mikołajowi Chamfortowi, to przyjąć trzeba, że człowiek zniepraw ia swój umysł. swe sumienie. swój rozum, tak jak psuje sobie żołądek. Aliści dotąd nie wynaleziono uniwersalnego środka przeczyszczającego na dolegliwość umysłowo- zniepraw iającą. Po wspólnej pracy międzynarodowych mózgownic lekarskich spodziewaliśmy się tedy snopu światła, rzuconego in tenebris tej dziedziny patologii.

Tymczasem przecież grasuje sobie bezapelacyjnie choleryna psychopatyczna, zaraźliwa, niby cholera asiatica, dokuczliwa, bolesna..

Szukaj tu w pojedynkę, bez sukursu ze strony fachowców, lasecznika choleryny psychopatycznej! Rzecz pewna, już pierwsze ślady zaprowadzą cię hen nad Wartę i Noteć. tam do kraju dawnej hakaty i dzisiejszych hackenkreutzlerów. w Poznańskie.. Jeśli ci z twarzy patrzy, że wiąże ciebie pokrewieństwo rasowe z żydostwem, to nie radzimy doświadczeń odbywać osobiście, skończyć się bowiem mogą uzyskaniem dowodu namacalnego. Zresztą w tem miejscu głos woliśmy oddać korespondentowi Ż. B. K.

„W tych dniach — pisze korespondent ŻBK. byłem przypadkowo przejazdem w Poznaniu. Udaję się celem odwiedzenia kolegi — współpracownika „Kuryera Poznańskiego". Mam szczery zamiar złożyć mu serdeczne, acz spóźnione życzenia z okazyi odrodzenia Polski. Ale już przy wejściu do gmachu redakcyjnego nastrój mój zmienia się. Na bramie widzę olbrzymi napis: Żydom wstęp wzbroniony. Nasuwają mi się smutne myśli. Oszołomiony błądzę dłuższy czas po mieście. Spotykam Żyda z Warszawy — proszę go, aby poszedł ze mną do kawiarni. Tamten patrzy na mnie jak na waryata: „do kawiarni?" — „zbyt drogie jest mi życie". Dowiaduję się, że Żyd, który ośmieli się przekroczyć próg kawiarni, nie wyjdzie stamtąd cały — dostanie butelką w głowę. Na placu, który przez ironię zwie się placem Wolności widzimy tysiączny tłum, który tłoczy się przed księgarnią. Co się stało? — pytam się po żydowsku znajomego. Tamten chwyta mnie za ramię: „nie tak głośno. na litość Boską! za rozmowę żydowską możemy przypłacić życiem. Zbliżamy się do księgarni. W oknie wystawiony jest obraz, przedstawiający skazanie na śmierć księdza Butkiewicza w Moskwie. Kat, sędziowie, czerwonogwardziści, publiczność — sami Żydzi.. Niektórym wystają z pod odzieży „cyces"..."

Smiałek z Ż. B. K., który w lekkomyślności ducha swego, na wyprawę po lasecznik choleryny psychopatycznej wybrał się w zwykłej szacie zwykłego śmiertelnika miał przed sobą dwie alternatywy: albo przykryć swój ponętny dla żydożerców tułów semicki w pancerz rycerza średniowiecznego, lubo też czmychnąć czemprędzej do ustronia bezpieczniejszego. Wybrał on oczywiście to drugie. Czytamy więc dalej:

„Pędzę do rabina poznańskiego, dr. Freimana. Proszę go. by zapoznał mnie z życiem żydowskiem w tej dzielnicy. Chętnie to czyni. Widać, że sam pragnie wypowiedzieć się z bólu nagromadzonego od dłuższego czasu w sercu.."

„W całem Poznańskiem — mówił rabin — niema ani jednej gazety. polskiej, którąby codziennie nie podjudzała przeciwko Żydom i nie głosiła haseł bojkotowych i pogromowych. Na uniwersytecie poznańskim, gdzie studyuje jedna tylko Żydówka, uprawiany jest w stosunku do niej bojkot towarzyski. Najlepszym dowodem do czego doszły u nas stosunki — zakończył rabin — posłuży następujący fakt: Musiałem zwrócić się do zarządu telefonów z prośbą o zdjęcie u mnie aparatu, gdyż nieustannie wzywano mnię do telefonu, abym wysłuchiwał: Psiakrew Żydzie! Żydzie, do Palestyny! itd."

A może jest to tzw. „duch czasu", ów „Geist der Zeiten", któremu w „Fauście" poświęcono taką zwrotkę:

„Was ihr den Geist der Zeiten heisst,
„Das ist im Grund der Herrn eigener Geist!"

Lub da się to może podporządkować wyklętej przez Tołstoja zasadzie „błogości zwierzęcego bytowania", której wyrzeczenie się jest, w myśl elementarnych zasad cywilizowanego społeczeństwa, podstawowym prawem ludzkiego życia?!

Próżnobyśmy się wysilali na odnalezienie właściwego odpowiednika w filozofii. Boć poza granicami dziejów i poczynań umysłu zdrowego urywa się usystemizowany ciąg nauki o zdrowych przejawach myślowych. Choleryna psychopatyczna wymaga w pierwszym rzędzie zabiegów uzdrawiających, w przeciwnym wszakże razie niszczące swe sidła rozłoczy na cały obszar nieuodpornionego organizmu społecznego.

Co zaś najsmutniejsze, to oczywiście, fakt, że lasecznik toczy już oddawna, bez żadnych przeszkód, tkanki chłopskiego konfratra spółki rządowej. Urzędowy organ Polskiego Stronnictwa Ludowego — „Piast" z tygodnia na tydzień musi upstrzyć mętną treść swych szpalt jakimś krzyczącym szlagierem antysemickim. W numerze ostatnim tego czasopisma pod wymownym tytułem: „Brońmy się przed zalewem" czytamy:

„..Obecnie mówi się w urzędowych nawet oświadczeniach, że procent Żydów w Rzeczypospolitej wynosi już 14 proc. Trzy procent przyrostu w ciągu dwóch lat, przyrostu żywiołu, który w rzeczywistości nic nie produkuje, tylko żywi się sokami całego społeczeństwa polskiego, to cyfra zastraszająca. Nie wolno nie zwrócić na to uwagi.."

„..Jako obywatel państwa, nie mogę patrzeć spokojnie, jak wzrasta liczba żywiołu, który wewnątrz niczego nie produkuje, z którego rekrutują się agitatorzy bolszewiccy, który w pierwszej linii spekuluje walutami, który zagranicą działał i działa dotąd, choć może słabiej niż to bywało, przeciwko państwu polskiemu.."

Zaprawdę, przy takim stanie rzeczy trudno już dostrzec linię demarkacyjną pomiędzy lisem farbowanym a prawdziwym, pomiędzy „Chjeną" a „Piasto-chjeną".. W byle jakim zeszycie niepoczytalnego „Rozwoju" znajdziemy rozprawę o „zalewie", na tym samym utrzymaną poziomie.

Mimowoli więc nasuwają się historyczne słowa dygnitarza carskiego, który po zwiedzeniu w czasie epidemii „priwislinskiego kraju", potrafił sklecić raport tylko z trzech słów:

„Cholera prawilno idiot!", co miało znaczyć, że „cholera postępuje prawidłowo!"

Wad.

ZE SPORTU.

PRZEGLĄD NAJBLIŻSZYCH ZAWODÓW. Nadchodząca niedziela nie przyniesie w Krakowie nic ciekawego. Poza mistrzostwami C-klasowemi, odbędą się jedynie na boisku Cracovii zawody przyjacielskie Diana (Katowice)—Cracovia.

—

W spotkaniach o mistrzostwo Polski walczyć będą w nadchodzącą niedzielę: ŁKS—Warta w Poznaniu, Wisła—Iskra (w Katowicach), Pogoń — Polonia (w Warszawie) i WKS—Lauda. Najciekawsze będzie starcie Polonia—Pogoń.

UROCZYSTOSC NA RZECZ ŻFN. Donoszą nam z Rzeszowa: W niedzielę 19 bm. odbędzie się na boisku Ż. T. G. S. „Bar—Kochba" w Rzeszowie wielki festyn połączony z zawodami footbalowymi między Hasmoneą lwowską a Bar—Kochbą. Czysty dochód przeznaczony na ŻFN.

Z letniej „Bagateli"

„Do widzenia". — Program pożegnalny kabaretu z udziałem artystów warszawskich.

Dwutygodniowa gościna kapłanów muzy kabaretowej w murach cnotliwego Krakowa wpłynęła na pogodzenie dwóch odwrotnie skierowanych prądów. Kraków stał się odporniejszym na rumieńce rzekomej wstydliwości, kapłani zaś potroszę spiłowali ostrza swojej pikanteryi. Słowem tu mniej niepokalaności, tam mniej sprośności, ale równocześnie tu mniej... wzruszeń, tam mniej.. dowcipu. Jedno wszakże na dobro rachunku członków zespołu kabaretowego zapisać musimy, i to bez zastrzeżeń. Zoryentowali się oni mianowicie, że z tą „cnotliwością" dadzą sobie jakoś radę w podwawelskim grodzie, nie ujdzie im jednak w środowisku, bądź co bądź, kulturalnem niepohamowana zabawa, oparta na wywoływaniu tlejących iskier szowinizmu, zabawa tanim kosztem. W programie poprzednim trzy czwarte produkcyi wokalno-choreograficznych czerpały natchnienia z rynsztoków naigrywania się antysemickiego, teraz politykę „ósemkową" na deskach kabaretu zredukowano do minimum.

Jeśli potrącić mamy o poszczególnych artystów to bezsprzecznie na pierwsze miejsce wysunąć nam wypadnie p. Ordonównę, jako jedną z najsympatyczniejszych diw nadscenkowych. P. Lataj ner-Ławiński popisał się błyskotliwym humorem recytacyjnym, tryskającym zwłaszcza w doskonałych lokalnych wiadomościach gazeciarskich („Nowe wydanie „Kuryera"). Inni wykonawcy nie wnieśli nic nowego i owszem — gryźli sól attycką, stępionymi kiełkami. (—a—)

KRONIKA.

Kraków, 18 sierpnia.

— **PRZED ROZSTRZYGNIĘCIEM LOSU MIEJSKIEJ OPERY.** Prezydyum m. Krakowa rozpatrywało wczoraj sprawę obsadzenia stanowiska dyrektora miejskiej opery i operetki przy ulicy Rajskiej. W konferencyi prócz członków prezydyum miasta brali udział referent teatralny radca dr Kannenberg i przedstawiciel Towarzystwa Operowego dr Rostański. Po dłuższej dyskusyi prezydyum miasta uchwaliło nie wchodzić w żadne pertraktacye z kandydatem na kierownika teatru p. Pilarskim, przedstawionym przez Tawarzystwo Operowe, a prowadzenie Opery i Operetki powierzyć wyłącznie Towarzystwu. O ileby Towarzystwo Operowe nie podjęło się prowadzenia teatru w swoim zarządzie, prezydyum miasta byłoby zmuszonem unieważnić zawarty z Towarzystwem w swoim czasie kontrakt. Na decyzyę prezydyum miasta odnośnie do osoby p. Pilarskiego wpłynął fakt, że na krótko przed konferencyą prezydyalną przybyła do wiceprezydenta Rollego delegacya aktorów operetkowych z trupy p. Pilarskiego, użalając się, że dyrektor zalega z wypłatami gaż aktorów.

Wobec powyższej uchwały prezydyum miasta Towarzystwo Operowe będzie musiało w najbliższych dniach powziąć decyzyę co do dalszego prowadzenia teatru przy ulicy Rajskiej.

Jak się dowiadujemy, Towarzystwo Operowe rozpoczęło już pertrakfacye z kilkoma finansistami, którzy umożliwiliby przez udzielenie kredytów dalszą egzystencyę teatru.

— **STATYSTYKA RUCHU TELEGRAFICZNEGO** na głównej poczcie w Krakowie za ostatnie trzy miesiące wyraża się w następujących cyfrach: w miesiącu maju nadano 11,783 telegramów, przetelegrafowano (transito) 209 tysięcy 293 depesz, nadeszło do doręczenia 16812, nadano telefonicznie 4463, wydano telefonicznie 1530.

W miesiącu czerwcu nadano 21.153 telegramów, przetelegrafowano 281.294, nadeszło do doręczenia 26.376, nadano telefonicznie 6045, wydano telefonicznie 2105.

W miesiącu lipcu nadano 16.576 telegramów, przetelegrafowano 341.866, nadeszło do doręczenia 22.296, nadano telefonicznie 6700, wydano telefonicznie 2396.

— **BŁĘDNE KOŁO DROŻYŹNIANE.** Cechy piekarzy, rzeźników i masarzy wniosły do magistratu krakowskiego nowe znacznie podwyższone cenniki na pieczywo, mięso i wyroby masarskie. Żądania cechów będą rozpatrywane przez miejską komisyę cennikową na posiedzeniu w poniedziałek dnia 20 mn.

— **PRZECIW SAMOWOLI RZEŹNIKÓW I PIEKARZY.** Magistrat komunikuje: Stwierdzono urzędownie, że w ostatnich dniach niektórzy z piekarzy względnie rzeźników i masarzy w Krakowie pozamykali sklepy i swoje zakłady bez uwiadomienia o tem magistratu, jak tego wymaga ustawa przemysłowa. Wobec tego magistrat w dniu dzisiejszym odniósł się z całym naciskiem do cechów masarzy, rzeźników i piekarzy w Krakowie, aby bezzwłocznie poołwierano sklepy i wykonywano sprzedaż a to pod rygorem surowych kar, a nawet odebrania uprawnień przemysłowych. Sprawę tę ma także dopilnować komenda policyi państwowej.

— **JESZCZE SPRAWA OBJADÓW URZĘDNICZYCH.** Wydział III magistratu krakowskiego odniósł się wczoraj do wszystkich restauracyi i kawiarń krakowskich o przedłożenie magistratowi ostatnich cenników na potrawy i napoje. Równocześnie magistrat zwołał na dzień dzisiejszy posiedzenie przedstawicieli stowarzyszenia gospodnio szynkarskiego celem ugodowego załatwienia sprawy urzędniczych obiadów. Na wypadek, gdyby restauratorzy trwali w dotychczasowym oporze i wzbraniali się wprowadzić tańsze obiady dla inteligencyi, prezydyum miasta w porozumieniu z województwem nałożyłoby na restauratorów obowiązek wydawania takich obiadów przy równoczesnem regulowaniu cen potraw i napoi.

— **CUKIER W DRODZE DO KRAKOWA.** Magistrat krakowski wpłacił do Banku cukrowni w Krakowie całą należytość akcyzową za kontyngent cukru; przeznaczony dla Krakowa na miesiąc sierpień br. Wczoraj nadeszła do miejskiego biura aprowizacyjnego wiadomość z Poznania, że w drodze do Krakowa znajdują się już pierwsze transporty cukru. Cena 100 kg. cukru grysikowego wynosi loco Poznań 50 złotych polskich, co po wliczeniu podatku rządowego, kosztów transportu itd. wyniesie za 1 kg. około 30 tysięcy mkp. Termin rozdziału cukru poda magistrat do wiadomości po nadejściu transportu.

— **O DOSTAWĘ DRZEWA OPAŁOWEGO.** W ubiegłym miesiącu zakończyły się dostawy drzewa dla m. Krakowa z zarządu dóbr w Nisku, wobec czego prezydyum miasta zwróciło się do kilka poważnych firm, o stałą dostawę drzewa opałowego dla miasta. W ostatnich dniach wpłynęło do miejskiego biura aprowizacyjnego kilka ofert, według których cena 100 kg. drzewa wyniosłaby 65.000 mkp. loco stacya nadania. Wobec tak wygórowanych żądań oferentów, prezydyum miasta odniosło się do nadzwyczajnego komisaryatu dla walki z drożyzną o wyjednanie przydziału drzewa dla miasta z lasów państwowych.

— **NA TARG WCZORAJSZY** zwieziono wielką ilość nabiału i innych produktów. Mimo to ceny w dalszym ciągu podniosły się. Za 1 litr mleka zbieranego płacono 2500 do 3000 mkp., niezbieranego 3800 do 4 tysięcy mkp; mleka kwaśnego 2500 do 3 tysięcy mkp.; śmietany słodkiej 5 do 6 tysięcy mkp.: kwaśnej 12 do 14 tysięcy mkp; Za 1 kg. masła płacono 80 do 90 tysięcy mkp; sera 16 do 17 tys., mkp: jajo 2300 do 2500 mkp; Kury kosztowały 50 do 100 tysięcy mkp; para kurcząt 40 do 90 tysięcy mkp; kaczka 40 do 80 tysięcy mkp; gęś 120 do 200 tysięcy mkp; Na placu Szczepańskim płacono za 1 kg. ziemniaków 3000 mkp; cebuli 2500 do 3 tysięcy mkp; kapusta główka 3 do 3500 mkp; ogórki sztuka 500 do 1500 mkp. Jabłka kosztowały 10 do 14 tysięcy mkp. (1 kg). gruszki 8 do 12 tysięcy mkp.; śliwki 12 do 15 tysięcy mkp; grzyby za 1 kg. 24 do 30 mkp.

Cena ryb na pl. Izaaka była następująca: 1 kg. karpia 85 do 90 tysięcy mkp, szczupaka 60 tysięcy mkp.

— **WYJAŚNIENIE W SPRAWIE AMNESTYI.** Jak się dowiadujemy, rezerwiści roczników 1896 i 1897, którzy na ćwiczenia nie stawili się, uważani są za dezerterów wojskowych.

Korzystają oni jednak z amnestyi i o ile do dnia 24 bm. zameldują się w odnośnych P. K. U. zostają zwolnieni od kary.

IMIENIEM WYDZIAŁU Sierot Zakładu Wychowawczego Sierót żydowskich składa serdeczne podziękowanie kochanym dzieciom letników przebywających w Zawoi za złożone mkp. 808.460 i K. austr. 1170 z urządzonej zabawy, jakoteż P. T. Gościom w Zawoi za zaofiarowanie 1.000.000 na rzecz naszego Zakładu. Róża Rockowa.

———o-o———

— **DZIS** powtórzona zostanie po raz 10-ty słynna operetka „Bajadera".

Bilety do nabycia w Royalu od godziny 10-tej do 1-szej i od 3-ciej do 6tej wieczorem. Od godziny 6 tej przy kasie teatru.

— **REJESTRACYA OSÓB. UDAJĄCYCH SIĘ DO WŁOCH I CZECHOSŁOWACYI NA STUDYA.** Wszyscy maturzyści i studenci, którzy postanowili wyjechać na studya do Włoch i Czechosłowacyi, winni we własnym interesie zarejestrować się jak najprędzej w Komitecie Wykon. Zw. Żyd. Akad. Inst. Samopom. Uczelni Polskich w Warszawie, Nowy Swiat 21. W tym celu należy przesłać pod powyższy adres wszystkie szczegóły, dotyczące wykształcenia i zamierzonych studyów z podaniem dokładnego adresu.

— **ZABÓJSTWO WŁAMYWACZA.** W nocy z 16 na 17 bm. zakradł się do kiosku Tomasza Czajkowskiego przy ulicy Zwierzynieckiej l. 37 jakiś opryszek, wybijając w ścianie kiosku otwór. Czajkowski stale nocował w swym sklepie z obawy przed włamywaczami, którzy już poprzednio nawiedzili jego kiosk; zbudzony po północy skutkiem spadającej paczki z zeszytami, Czajkowski zerwał się i zobaczył otwór w ścianie, a w nim twarz wkradającego się opryszka. Czajkowski chwycił przygotowaną flintę i strzelił w stronę otworu, poczem wybiegł na ulicę i strzelił powtórnie dla zaalarmowania policyi.Nadbiegli policyanci wyszli na dach, sąsiadujący z kioskiem gdzie znaleźli trupa mężczyzny z przeszytą na wylot piersią. Na miejsce wypadku przybyła komisya sądowo-lekarska i dokonała oględzin zwłok. W zabitym rozpoznano znanego policyi opryszka niejakiego Tadeusza Witkowskiego. Czajkowski po sporządzeniu protokołu został wypuszczony na wolność.

— **O OCHRONĘ SKLEPÓW PRZED WŁAMANIAMI.** Piszą nam z miasta: Ostatnie zuchwałe włamanie, dokonane w magazynie p. Penzera przy ulicy Szewskiej rzuca ponure światło na stosunki bezpieczeństwa, panujące w Krakowie. Organa prowadzące śledztwo stwierdziły bezsprzecznie, że włamania dokonali nie fachowi włamywacze, lecz „amatorzy", o czem świadczą nie zatarte ślady, niezgrabne wybicie szyby wystawowej itd. Mimo to, że tacy przygodni włamywacze musieli dłuższy czas pracować nad rozbiciem żaluzyi i dostaniem się do sklepu, ani policya, ani stróże nocni przez cały ten czas nie pokazali się na ulicy, gdyż niewątpliwie byłyby ich doszły jakieś głosy dobierania się do sklepu Fakt ten winien stanowić groźne memento dla naszych kupców, — którym wobec takich stosunków mogą coraz częściej przytrafiać się tego rodzaju kradzieże. Możeby organizacye kupieckie zastanowiły się nad sposobami uchronienia swych członków od strat, a niejednokrotnie nawet ruiny, o ile ani ubezpieczenia, ani straże nocne na nic się nie zdadzą.

— **WŁAMANIE DO KOŚCIOŁA.** Do kościoła św. Wojciecha w Rynku gł, zakradł się ubiegłej nocy niewyśledzony dotąd sprawca i skradł z głównego ołtarza srebrną pozłacaną puszkę oraz z gablotki, wiszącej na ścianie, różne cenne przedmioty. Złodziej dostał sie do kościoła przed zamknięciem bramy, a gdy po kradzieży chciał wyjść wybił szybę w drzwiach, prowadzących do bocznej kaplicy i wszedłszy tam otworzył boczne drzwi, zamknięte od wewnątrz na zasuwę. Temi drzwiami wyszedł złodziej niepostrzeżenie na rynek Wartości skradzionych przedmiotów dotąd nie ustalono.

KOMUNIKATY TEATRALNE I KONCERTOWE

— **Z „BAGATELI".** Dziś i jutro ostatnie występy artystów teatrów „Stańczyk" i „Qui pro quo" w Warszawie w ostatniej premierze „Do widzenia", która ściąga codziennie liczne rzesze publiczności.

W poniedziałek 20 sierpnia zjeżdża do Bagateli zespół wybitnych artystów teatru Rozmaitości z Warszawy w osobach pp Wandy Jarszewskiej, Zofii Dobrzańskiej, Ludwika Fritschego, Zygmunta Noskowskiego, Karola Bendy i Janusza Nowackiego, aby odegrać kilkakrotnie świetną sztukę z węgierskiego Lakatosa „Mężczyzna i kobieta", która przed dwoma miesiącami była wielką atrakcyą sfer teatralnych Warszawy.

Występy teatru „Rozmaitości" cieszyć się będą w Krakowie wielką popularnością, o czem świadczy duży ruch przy kasie.

— Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO PRZY ULICY BOCHENSKIEJ. „Bajadera“ w bogatej szacie zewnętrznej, jaką otrzymała na deskach teatru żydowskiego w Krakowie, i w świetnem opracowaniu wokalno-choreograficznem zespołu operetki łódzkiej, ściąga codziennie tłumy publiczności. Kto dotąd nie zdążył z jakichkolwiek przyczyn zobaczyć „Bajadery“ właśnie w inscenizacyi z ulicy Bocheńskiej, ten śpieszyć się powinien z odwiedzeniem tego teatru, gdyż niebawem „Bajadera“ zejdzie z afiszów, ustępując miejsca „Księżniczce Czardasza“. Dziś wieczorem, jutro popołudniu i wieczorem — „Bajadera' z p. Nechame w roli tytułowej, z arcykomicznym Kutnerem w roli żarłocznego fabrykanta czekolady, z p. Strugaczem — egzotycznym księciem oraz z pp. Martówną i Wojnarem — parą znakomitych tancerzy.

— Z „OPERY I OPERETKI“. Adam Didur wystąpi raz jeszcze dziś w sobotę 18 sierpnia br. o 7'45 wiecz. w najulubieńszej operze Pucciniego „Tosca“, w której kreuje Scarpia w tak nadzwyczajnem powodzeniem, z udziałem najlepszych sił naszej opery. Jutro cieszące się tak nadzwyczajną popularnością „Opowieści Hoffmana“ w doskonałej obsadzie premierowej z występem Hugona Zatheya.

—o-o—

Z OPERY I OPERETKI

Sobota: „Tosca“.
Niedziela: „Opowieści Hoffmana“.

TEATR ŻYDOWSKI (ul. Bocheńska)

Sobota: „Bajadera“.
Niedziela: „Bajadera“.

TEATR „BAGATELA“

Sobota: „Do widzenia“.
Niedziela: „Do widzenia“.

Z kraju.

ZRZESZENIE LEKARZY (ŻYDÓW) W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ rozszerza swoją działalność. Dotychczas zajmowaol się przeważnie dziaallnością naukową; odbył się szereg oryginalnych referatów naukowych z pokazami chorych. Odbyły się też odczyty z dziedziny życia społecznego lekarskiego. Dbano też o rozwój życia towarzyskiego, wieczornice bale i funkcyonowanie klubu towarzyskiego. —

Ostatnio rozszerza towarystwo swą działalność na cały obszar Rzeczypospolitej Polskiej. oraz na kresach. W końcu przyszłego miesiąca odbędzie się walne zebranie lekarzy krakowskich dla organizowania oddziału stowarzyszenia w całym szeregu innych miast. W Otwocku odbędą się organizacyjne zebrania oddziałów stowarzyszenia.

W najbliższym czasie uruchomione będą kursy praktyczne z różnych specyalności dla lekarzy prowincyonalnych i warszawskich. W chwili obecnej najbardziej absorbują zarząd sprawy zawodowe. Zainicyowano uregulowanie stosunków w warszawskich żydowskich instytucyach społecznych: jako to: Bikur Cholim, Linas Hacedek, Achiezer i in. w porozumieniu z zarządami tych stowarzyszeń.

Rozszerzono biura pośrednictwa pracy, rozesłano ankiety na prowincyę w sprawie zapotrzebowania sił lekarskich z poszczególnych specyalności. Tworzy się kasa przezorności na wypadek niedołęstwa, choroby i śmierci.

Ze strony ogółu lekarskiego przejawia się żywe zainteresowanie sprawami stowarzyszenia. Poszczególni wybitni lekarze żydowscy obiecali swą współpracę przy zorganizowaniu kursów w grupie inicyatorów sekcyi zawodowej. Prawie wszyscy lekarze żydowscy w Warszawie należą do tego stowarzyszenia.

RABIN SZULIM DAWID UNGER Z ŻABNA, zamieszkały ostatnio w Tarnowie, zmarł przed kilku dniami w sanatoryum w Wiedniu. Zmarły rabin był znanym cudotwórca. Rb. Ueger był spokrewniony z rabinem Simche Franklem z Podgórza. Liczył lat 65.

Przegląd gospodarczy.

OFICYALNE POPARCIE PROPAGANDY TARGÓW WSCHODNICH W RUMUNII. Wydział handlowy rumuńskiego Ministerstwa Przemysłu i Handlu zażądał od Targów Wschodnich przysłania mu prospektów, broszur, afiszów i wywieszek Targów, celem pomieszczenia ich w swej Sali katalogów“ do dyspozycyi i użytku interesantów.

ROSYJSKA NAFTA DLA AUSTRYI I WĘGIER. W „Nefteksportbiuro“ handlowego przedstawicielstwa Sowietów w Berlinie, zawarta została 20 lipca br. umowa z Akcyjnem Tow „Wien Floridsdorfer Mineralölfabrik“, na zasadzie której wiedeńskie przedsiębiorstwo zakupiło trzy ładunki okrętowe ropy groźnieńskiej.

Zaladowane będą w Noworosyjsku, w pierwszych dniach sierpnia. Ropa dostarczona będzie do Wiednia drogą wodną. Rafinerye wiedeńskie otrzymały ostatnio około 10.000 ton ropy; dalsze transporty są w drodze.

POSZUKIWANIA RZĄDOWE NAFTY W ANGLII. Według raportu tzw. generalnego audytora rządu angielskiego, dokonywane przez rząd poszukiwania ropy w kilku miejscowościach na terytoryum Anglii właściwej, nie dały pomyślnych rezultatów. Wiercenia zostały wobec tego wstrzymane i rozpoczęto całkowitą likwidacyę odnośnych przedsięwzięć. Rezultaty likwidacyi ujawniają się dopiero w sprawozdaniu za rok 1923, w ciągu którego likwidacya ma być przeprowadzona. Raport przewiduje, że wpływy osiągnięte ze sprzedaży urządzeń nie pokryją poczynionych wkładów i straty wyniosą około 600.000 funtów sterl.

Z giełdy.

Kraków, 17 sierpnia.

Zniżka trwała wczoraj w dalszym ciągu. Spadły wszystkie papiery przemysłowe z Chodorowem i Trzebinią żelazem na czele. Poszukiwany był jedynie Strug po znacznie zwyżkowym kursie i Pokucie. Kursa papierów handlowych były utrzymane, podobnie jak kursa bankowe, z których Ziemski Kredytowy nawet zwyżkował.

Po giełdzie również tendencya zniżkowa. Wszystkie ciężkie papiery obniżyły się. w szczególności robiono: Gazy 5400—5300; Jaworzno 3600; Chybi 1700—1600; Silesię 625—550;

Akcye bankowe, handlowe i przem.

	Transakcye 17 VIII.	16 VIII.
Polski Bank Przem. I-VIII	100–107	100–108
Bank Hipoteczny	1 0	120–130
Bank Małopolski	105–110	110–115
Ziemski Bank Kredyt.	47–52	32–39
Powszechny Bank Kred.	—	—
Bank Komercyalny I–IV	32	32–33
Bank Zw. Sp. Zarobkow.	—	570–575
Polskie Tow. handl.	80–76	76–85–79
Handl. Sp. akc. „Impex“	1,3–1,5	1,55–1,8
„Harma“ Mag. Jaworznicki	225–235	220–230
Tow. han. Bracia Rolnicey	44–46	46
„Polski Glob“	—	8–8,5
C. Hartwig, Poznań	—	—
Żegluga Polska	27–22	22–27
Warsz. Tow. Trans. i Żeglugi	—	—
Zieleniewski I–IV	1975–1850	2975–2050
H. Cegielski, Poznań	153-160-155	158–165
Lilewczy I-III.	140–125	115–165
„Automotor“ fabr. samoch.	—	50–53
„Lemiesz“ fabr. masz. roln.	—	—
„Trzebinia“ żel.	290–245	295–310
Zakłady amunic. „Pocisk“	—	—
Huta żelazna „Kraków“	—	—
W. Fucharski fabr. metal.	—	—
Herzfeld-Victorius, odl. żel.	—	—
Fab. Portl.-Cem. Szczakowa	—	—
„Górka“ fabryka cementu	2800	2700–3000
Siersza Zak. Gór. S. A.	1200–1150	1175–1200
„Tepege“ Tow. dla przem. gór.	625–610	650–680
Ska akc. przem. naft. i g. z.	—	—
Karpackie Tow. naftowe	—	—
Akc. Tow. naft. „Galicya“	—	—
A. T. dla przem. olejów skal.	—	—
Polska Nafta	135–130	140–147
„Pokucie“ Naft. Sp. akc.	115–110	115–125
„Oikos“ T. A.	780–800	—
„Pezet“ Powsz. zakł. bud.	—	—
Syndykat koszyk. Krakow	115	100–130
Fabr. przet. tl. w Trzebini	—	8–10
„Klasus“ Zj. fab. prz. wysk.	155–150	170–175
Fabr. cukru w Chodorowie	1350–1250	1400–1450
Fabr. porcel. w Ćmielowie	250–280	250–260
Fabr. w Sierszy I–IV	77–74	78–84
S. W. Niemojewski	—	210–225
Fabr. Kapeluszy w Myślen.	85–80	—

Giełda warszawska

Warszawa 17 b. m. (PAT.) Giełda. Akcje. Podane cyfry rozumieją się w tysiącach Mp. Bank Małopolski, Kraków 102½—100 Bank Przemysłowy 90— Bank Zw. Sp. Zarobk. 4000, Cegielski 155—137½—139, Modrzejów 1,450.000—1,525.000—1,250.000, Rudzki 600—515—550, Ursus 300, Parowozy 140—116—125 Zegluga 23——, Spirytus 1.300.000 ———— Polskanafta 180—115, Siła i Światło 360 · 450—500 Lilpop-Rau 190—170—170½. Starachowice 930-810-83 Pocisk 160—145-150. Zieleniewski 1,850.000—1,800.000- Chodorów 1,360.000—1,150.000 Trzebinia 290 —— Ćmielów ——.

Giełda warszawska z dnie 17 b. m. (PAT) Dolary Stanów Zjedn. tranzakcya 246000. Dolary Kanadyjskie tranz. —.—, Franki francuskie ——, Korony czeskie ——, Funty angielskie ——, Franki belgijskie ——. Marki niemieckie ——, Korony austr. ——. Liry włoskie ——.

Czeki: Belgia tranz. 11000. Berlin tranzakcya 0.06. Gdańsk tranzakcya 0.08, Holandya tranzakcya 96800 Londyn tranz. 1 195.000—1.150.000. Nowy Jork tranz. 246000. Paryż tranzakcya 13400. Praga tranz. 7200. Szwajcarya tranzakcya 44400, Wiedeń tranz. 348. Włochy tranz. 10500.

Giełda zurychska

Końcowe kursa dewiz w Zurychu z 17 bm. (PAT.) Berlin 0.0001.5 (0.000180), Holandya 216.75 (217) N. Jork 551.50 (551⅛), Londyn 25.22 (25.22) Paryż 30.60 (30.20), Medyolan 23.70 (23.60), Praga 16.17½ (16.15) Budapeszt 0.03⅛ (0.03⅛) Bukareszt 2 00 (2.25) Belgrad 5 80 (5.80) Sofia 4.20 (4.20) **Warszawa 0.0024 (0.0025)** Wiedeń 0.00771/2 (0 00775/8) austr. korona stemplowana 0.0078 (0.0078¼).

Giełda wiedeńska

Wiedeń 17 b. m. (PAT.) **Dewizy.** Amsterdam 37900, Zagrzeb i Belgrad 733, Berlin 0.02.15, Bruksela 3149, Budapeszt 355, Bukareszt 307, Chrystania 11630, Kopenhaga 13420, Londyn 323900, Madryt 9580, Medyolan 3044, Nowy Jork 70.935, Paryż 8902, Praga 2077, Sofia 568, Sztokholm 18920, Warszawa 0,31—0,32 Zurych 1284, Dolary 70560, Belgijskie 3110, duńskie 13070, marka niemiecka 0,029, angielskie 322.100, francuskie 3865, holenderskie 27700, włoskie 3030, jugosłowiańskie 724, norweskie 11490, polskie 0,30—0,32, rumuńskie 296, szwedzkie 18710, szwajcarskie 12730, hiszpańskie 9470. czeskie 2059, węgierskie 210.

Papiery lokacyjne. Renta majowa 1450, austr. renta koronowa 1350, renta lutowa 2050, węg. renta koronowa ——, losy tureckie ——.—, priorytety kolei południowej 535100, Anglobank 316.000, Bankverein 202 000, Bodenkredit 420.000, Austr. zakład kredytowy 318000, Bank depozytowy 91600, Laenderbank 295000, Merkury 190000, Unionbank ———, Bank obrotowy 145000, Zivnostenska 900000, Kolej północna 18,200000 Lwów—Czerniowce 357.000. Koleje austr. 903.900 Kolej południowa 260900. Alpiny 766000, Berg u. Hutten 6,190.000, Krupp 486000, Huta Poldi 987.000 Praskie tow. przemysłu żel. 2,375.000, Rima 358000, Skoda 1,189.000, Apopllo 845000, Fanto. 4,700.000, Gal. Karpaty 690.000, Galicya 29,400.000, Siersza 290.

Giełda berlińska

Końcowe kursa dewiz w Berlinie z 17 bm. (PAT.) Amsterdam 1,256850, Buenos Aires ——.— Bruksela ———. Chrystiania 528675, Kopenhaga 504511 Sztokholm 847875. Helsingfors 87780, Włochy 135660, Londyn 14,563500, Nowy Jork 3,192.000, Paryż 175560 Szwajcarya 578550, Hiszpania 438900, Japonia 1,556.100, Belgrad 33915, Rio de Janeire 315210, Wiedeń 4588½, Praga 93765. Budapeszt 17955. Sofia 36932

Krakowska giełda zbożowa

Kraków. 17 sierpnia. PAT. Giełda zbożowa, żyto 420.000—475.000; jęczmień na krupy 350.000—371.000; kasza jęczmienna siekanka 670.000; słoma prasowana 90,000 loco folwark pod Krakowem. Tendencya słabsza.

32.25% w pierwszej połowie sierpnia

Warszawa. Na odbytem wczoraj posiedzeniu Komisyi dla badania wzrostu cen utrzymania określono wzrost drożyzny za pierwszą połowę miesiąca sierpnia na 32. 25 procent w stosunku do ostatnich dni lipcowych. Odtąd określenia wzrostu drożyzny będą się odbywać w dwutygodniowych odstępach, w myśl w myśl rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych.

Dolar w Berlinie

Wiedeń. PAT. „Neue Fr. Presse“ donosi z Berlina: W godzinach wieczornych nastąpiła znaczna zwyżka kursu dolara w Berlinie. W obrotach między bankami notowano dolara przeszło 4 miliony. Podczas gdy oficyalny berliński kurs dolara przed południem wynosił 2 miliony 400 tysięcy.

Komunikacya lotnicza Gdańsk-Berlin

Gdańsk. (AW) Ruch lotniczo-pocztowy na linii Gdańsk—Berlin wzmógł się znacznie. Linia ta ma dalsze połączenia Berlin—Lipsk—Monachium, Monachium—Genewa; Monachium—Wiedeń. Celem lepszego uzgodnienia połączeń godzina odlotu z Gdańska z 8'15 przesunięta została na godzinę 8'5. Zmieniony został również plan lotu aeroplanów na linii Królewiec—Moskwa. Na linii tej aeroplany kursować będą we wtorki, czwartki, i soboty.

Nakładem Gal. Sp. Wydawn. Red. Nacz. Ign. Schwarzbart. Red. odpow. Jakób Freund. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Orzeszkowej L. 7